Nr. 107. Kraków, dnia 8 Maja — Czwartek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	34 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Kraków, 7 maja.

Z chwilą jak została ogłoszoną w całej osnowie ugoda, zawarta między rządem a koleją Północną z zastrzeżeniem konstytucyjnego jej zatwierdzenia — w dyskusyi publicznej nad sprawą tej ugody zeszła prawie na drugi plan kwestya przejęcia kolei tej na skarb państwa, a wszystko skupiło się około szczegółów układu. Czy czas, na który miała być ważną nowa koncesya, nie za długi? — czy taryfy nie za wysokie? czy zmiana taryf, odpowiadająca rozwojowi handlowych i w ogóle ekonomicznych stosunków, należycie ubezpieczona? — czy inne warunki, przez Towarzystwo przyjęte, są dostatecznem wynagrodzeniem państwa za niewątpliwe prawa, jakich się pozbywa dając nową koncesyę? — oto pytania szczegółowe, które naturalnie wysunięte zostały naprzód, jak tylko wiadomą się stała ugoda. Uchwała Koła polskiego, oświadczająca się stanowczo za inkameracyą kolei, wznawia znowu i na pierwszy plan wysuwa kwestyę zasadniczą: przejąć na skarb — czy zostawić w prywatnem przedsiębiorstwie? — a to tem bardziej, że co do konieczności odrzucenia tej ugody, jaką rząd zawarł, zapanowała zgoda wszystkich stronnictw, jakiej już dawno parlament austryacki nie pamięta. Teraz też wytacza się z a s a d n i c z e motywa przeciw inkameracyi, nieco lękliwie i półgębkiem, ale kto zna trochę drogi, jakiemi rotszyldowska grupa finansowa umie do celu dochodzić, łatwo przewidzi, że co się dziś nieśmiało wypowiada, jutro z pewnym hałasem będzie propagowane.

Zadziwiać jednak musi odwaga tych, którzy przeciw przejęciu kolei Północnej na skarb państwa wytaczają znane argumenta zasadnicze, że nie można wszystkiego oddawać w ręce państwa, że przez to potęgę państwa wzmaga się w niebezpiecznym stopniu, że państwo samo powinno jak najmniej być przedsiębiorcą i t. p. Mimowoli ciśnie się na usta pytanie, zkąd w ł a ś n i e p r z y k o l e i P ó ł n o c n e j c e s. F e r d y n a n d a taki animusz z a s a d n i c z y c h przeciwników inkameracyi, którzy m i l c z e l i, gdy państwo obejmowało tyle innych linij kolejowych i z takiemi ofiarami? Dlaczego „moloch państwa“ teraz ma być straszniejszy aniżeli wtedy, gdy mu się rzucało w paszczę kolej Franciszka Józefa, Rudolfa, Przedarulańską i tyle, tyle innych? Są więc jakieś s z c z e g ó l n e powody, których wolno się domyślać, ale do których nie łatwoby się przyznali ci, których to dotycze.

Ale właśnie przy kolei Ferdynanda, s z c z e g ó l n e — chociaż zgoła innej natury — powody czynią jej inkameracyą k o n i e c z n ą i przekonać powinny nawet z a s a d n i c z y c h przeciwników systemu kolei skarbowych. Takim powodem jest położenie tej kolei pomiędzy dwiema wielkiemi grupami kolei skarbowych, które sprawia, że bez kolei Północnej, dzisiejszy system skarbowych kolei w Austryi byłby wręcz niedorzecznym, ofiary, jakie skarb państwa na ten cel poniósł, byłyby wprost z m a r n o w a n e. Rzecz bowiem jasna, że wykonanie jakiejkolwiek systematycznej, konsekwentnej polityki taryfowej i handlowej na kolejach skarbowych stałoby się niemożliwem, gdyby skarb państwa mając w ręku potężne dwie grupy własnych kolei, wschodnią i zachodnią, pozbawiony był głównego między niemi łącznika.

Drugim zaś powodem, wobec którego zasadniczy przeciwnicy skarbowych kolei powinni przy tej właśnie sprawie zamilknąć, jest — że z wszystkich kolei dotąd na skarb państwa przejętych, j e d y n a kolej Ferdynanda byłaby źródłem wielkich dla państwa dochodów, któremi można pokryć straty, przez inkameracyę innych kolei poniesione. Jest to wzgląd rozstrzygający. Gdzie chodzi o interesy, w których setki milionów są zaangażowane, tam n i e p o d o b n a c o l a t p a r ę z m i e n i a ć s y s t e m u, ale trzeba koniecznie wykończyć ten, który się raz w życie wprowadzać zaczęło. Zasadniczy przeciwnicy skarbowych kolei powinni byli powstrzymywać państwo od pierwszych, najkosztowniejszych na tej drodze kroków, ale nigdy od tego kroku, który jest niezbędnym do wykończenia rozpoczętego dzieła. Można było być przeciwnym budowie gmachu parlamentu za kilkanaście milionów — ale jakżeby wyglądali ci, którzyby odmawiali kredytu na pokrycie dachem już wzniesionego budynku? A ściśle taką rolę odgrywają ci, którzy są przeciwni inkameracyi kolei Ferdynanda, a do których niestety i sam rząd się zapisał, burząc w ten sposób własne dzieło.

Czeska *Politik* od dłuższego czasu podnosi przeciw inkameracyi zarzut, jakoby z autonomicznego stanowiska było niepożądanem, dawać państwu do rąk taką potęgę — a i u nas w kraju na nieco odmienną nutę spiewają niektórzy tę samą piosnkę, mówiąc: skoro decentralizacya kolejowa upadła, to nie można żądać inkameracyi. Ze upadła decentralizacya — nikt nad tem żywiej od nas nie ubolewa. Ale to bynajmniej nie rozstrzyga kwestyi. Bo przecież kolej jako p r y w a t n e przedsiębiorstwo bynajmniej do decentralizacyi skłonną nie jest, czego dowodzi całą swoją od tylu lat administracyą i organizacyą. Można więc powiedzieć, że po decentralizacyi w i ę k s z e byłyby korzyści przejęcia kolei na skarb państwa, niż bez niej, ale nie można tego używać jako argumentu przeciw inkameracyi. Chyba że ktoś przypuszcza, iż rotszyldowska administracya będzie dla języka polskiego, dla urzędników Polaków, dla polskich przedsiębiorców, w ogóle dla narodowych i autonomicznych kierunków życzliwszą niż rządowa, że my Polacy kiedykolwiek jakikolwiek wpływ uzyskamy na prywatną administracyę przedsiębiorstwa, którego akcye w naszym kraju należą do unikatów muzealnych. Przeciwnie na administracyę rządową można wpływ uzyskać za pośrednictwem parlamentu, byle tylko ogólna polityka nasza była taka, żeby ten wpływ zwiększyć, wzmocnić i wyzyskać umiała. Jeżeli zaś *Politik* wyraża obawę, iż „zjednoczona“ użyje sprawy inkameracyi jako broni przeciw prawicy — obawa ta wydaje nam się zupełnie płonną. Przeciwnie zdawało nam się i zdaje się dotąd, że sprawy tej powinna p r a w i c a użyć p r z e c i w l e w i c y jako broni. Opinia publiczna c a ł e j Austryi zaczyna się coraz bardziej przechylać na stronę inkamercyi i przechylić się m u s i c a ł k o w i c i e, tu bowiem interes powszechny leży jak na dłoni! Że zaś lewica wieloma stosunkami jest połączona z rotszyldowską grupą finansową, przeto podniesienie właśnie przez prawicę zasady inkameracyi, w z m a c n i a s t a n o w i s k o p r a w i c y, osłabia „zjednoczoną“. I z tego też punktu widzenia uchwała Koła polskiego ma bardzo wielką doniosłość! Jeżeli zaś może skutkiem tego zwrotu opinii i skutkiem tak jednomyślnego odrzucenia ugody, wydarzyłaby się najbardziej tu zaangażowanemu ministrowi rzecz ludzka — tobyśmy nad tem bynajmniej nie ubolewali. Powiedzmy otwarcie: g a b i n e t h r. T a a f f e g o p o t r z e b u j e k o n i e c z n i e m i n i s t r a h a n d l u l e p s z e g o niż p. Pino, który jest jednym z ważniejszych powodów słabości tego ministerstwa.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 5 maja.

(=) Aktem hołdu żałobnego rozpoczęło wczoraj nasze Koło poselskie swoje posiedzenie. Zanim jeszcze dzienniki poznańskie przyniosły tu smutną nowinę o śmierci nestora pracowników na niwie narodowej w Prusach Królewskich, ś. p. Teodora D o n i m i r s k i e g o, już miał wiadomość tę prezes Koła p. G r o c h o l s k i. Zagaiwszy bowiem pierwsze z dwóch posiedzeń wczorajszych, oznajmił Kołu stratę, jaką poniósł naród. Ponieważ nazwisko zmarłego, który na pomorskich kresach Polski spędził życie w usługach ojczystych, rozgłosem swym nie dosięgnęło kresów podkarpackich, przeto kilku członków Koła, więcej obznajomionych z tem, co się dzieje w dalszych ziemiach polskich, zabrało głos celem przedstawienia Kołu zasług męża który sam wyzwoliwszy się z duchowej niewoli germanizacyi, w którą już był popadł, poświęcił się gorliwej i skutecznej pracy około rozbudzenia prawie już wygasłego w tamtych stronach życia narodowego. Koło postanowiło uczcić pamięć zmarłego w sposób uroczysty.

Największą część niezwykle długich wczorajszych obrad Koła zabrała sprawa kolei Północnej. Że Koło odrzuci umowę rządu z Towarzystwem kolejowem, nie ulegało wątpliwości; że stanie się to jednomyślnie, także można było przewidzieć. Ale Koło dalej się posunęło i zasłużyło sobie na uznanie, iż nie zatrzymało się na punkcie negacyi, lecz znaczną większością oświadczyło się za przejęciem kolei Północnej na własność skarbu. Należy się za to Kołu uznanie tem większe, że żadna z frakcyj parlamentu nie potrafiła dotychczas wydobyć się z zaczarowanego kółka negacyi, nie mówiącej, co czynić po odrzuceniu umowy. Uchwała Koła niezawodnie wywrze zbawienny wpływ na frakcye parlamentu i na sam rząd, który, zdaje się nam, wdzięczny będzie Kołu za tę uchwałę, chociaż zachowa może tę wdzięczność w skrytości serca. Wskutek uchwały Koła, podanej dziś rano już przez *Presse*, akcye kolei Północnej spadły dziś na giełdzie o więcej, niż 50 złr. Kolejowa komisya Izby poselskiej dziś rozpoczęła także już swoje obrady nad tą sprawą; z Koła naszego należą do tej komisyi pp. Biliński, Hoppen, Horodyski, Jaworski, Kozłowski, Oborski i Mikołaj Wolański. Dobrze, że Koło wczoraj powzięło swą uchwałę; inaczej, bez tej uchwały, p. Biliński byłby mógł skorzystać z wolności służącej wydelegowanym przez Koło do różnych komisyj Izbowych członkom i oświadczyć się w komisyi kolejowej w duchu tym samym, w jakim wczoraj przemawiał w Kole, t. j. przeciw przejęciu kolei Północnej na własność skarbu, a przez to popsuć szyki polityce Koła.

Sprawę nowego opodatkowania gorzelń Koło także wczoraj załatwiło, godząc się na ustawę w brzmieniu uchwał Izby wyższej. Ci panowie, którzy tu przyjechali z Galicyi, aby nakłonić Koło do głosowania przeciw ustawie, będąc tu i ówdzie, poznawszy rzecz z objaśnień stron różnych, podobno nakoniec sami uznali, że Koło najlepiej sobie postąpi, gdy głosować będzie za ustawą. Sami z nimi nie mówiliśmy, więc też za wiadomość tę odpowiedzialności nie bierzemy.

Wiedeń, 6 maja.

(=) Sprawa kolei Północnej dominuje nad wszystkiem, cokolwiek należy do dziedziny wewnętrznych spraw austryackich; a ponieważ w państwie, w którem anomalie stanowią prawidłowy stan rzeczy, polityka zagraniczna zupełnie jest wykluczona z parlamentu, a zatem też z zainteresowania publicznego, przeto bez najmniejszej przesady powiedzieć można, że sprawa kolei Północnej wyłącznie opanowała umysły. Gdyby polityka zagraniczna była uprawiana nie tylko w zaułku, zwanym jakby przez ironię *Ballhausplatzem*, niechybnie skierowałaby się uwaga publiczna w znacznej części ku wieściom o zjeździe trzech, a względnie dwóch cesarzy, co do których berlińska *Norddeutsche Allg. Ztg.* w artykule, noszącym cechę pochodzenia swego z biura kanclerza niemieckiego, zawiera ważną wskazówkę. Organ kanclerski zaprzecza stanowczo, iżby car Aleksander miał zjechać się z cesarzem Wilhelmem, przypominając, że dwaj cesarzowie ci po wstąpieniu cara na tron widzieli się już z sobą w Gdańsku. Przypominamy, że w tym samym duchu my także pisaliśmy przed dwoma czy trzema tygodniami. Dodaliśmy jednak, że tem więcej prawdopodobny jest zjazd cara z cesarzem Franciszkiem Józefem, i to nie w Warszawie lub gdziebądź na terytoryum poddanem berłu carskiemu, lecz gdziekolwiek na pograniczu państwa austryackiego; a jakkolwiek odtąd doniesienie nasze przybrało w innych dziennikach formę nawet ściślej określoną, *Nordd. Allg. Ztg.* poprzestaje na zaprzeczeniu ewentualności zjazdu z cesarzem niemieckim, nie wspominając ani słówkiem o ewentualności zjazdu z cesarzem austryackim. W takich okolicznościach milczenie organu kanclerskiego prawie się równa wyraźnemu potwierdzeniu.

Wróćmy do kolei Północnej. Zajmowała się nią wczoraj kolejowa komisya Izby poselskiej, zajmowało się nią zgromadzenie towarzystwa tutejszego *Deutscher Verein*, któremu przewodniczy były do niedawna poseł p. Kopp, zajmowało się nią także zgromadzenie innego towarzystwa wiedeńskiego, w którem rej wodzi poseł Wiesenburg. W komisyi kolejowej znakomity był wywód p. Herbsta, streszczający się w tych słowach, że kolej Północna pozostanie w r. 1886 wprawdzie własnością towarzystwa, ale nie ma prawa do przedłużenia przywileju lub nadania nowej koncesyi, a Izba, która w zasadzie przyjęła system skupienia dróg żelaznych w ręku państwa, nie może czynić wyjątku z kolei Północnej. Na zebraniach zaś wymienionych dwóch towarzystw wiedeńskich przejęcie kolei Północnej na własność skarbu także uchwalone zostało, jako najnaturalniejszy i najprostszy sposób załatwienia tej sprawy. Na zebraniu towarzystwa *Deutscher Verein* dobry był wykład w tym duchu posła Peeza. Że zaś p. Kopp powinszował p. Peezowi tego wykładu i dodał, iż nie spodziewał się wprawdzie jednomyślnej zgodności zgromadzonych z takim wywodem, że jednak uważa tę zgodność za objaw bardzo znaczący, to dowodzi tylko, że p. Kopp już nawrócony został i że gotów dać się wybrać na nowo *mit gebundener Marschroute*.

Petersburg 1 maja.

(Traktat handlowy z Niemcami.)

Publiczność i prasa w nadnewskiej stolicy wyłącznie zajęta jest sprawami finansowemi handlowo-przemysłowemi, wobec których przeminął bez wielkiego wrażenia sam przez się wymowny fakt zamknięcia wydawnictwa *Otiecsestwennych Zapisok* za rewolucyjną propagandę.

Niedawno *Nowoje Wremia* puściło w świat alarmującą wieść, że Rosya, pragnąc się wywdzięczyć Prusom za poparcie pożyczki zagranicznej, zawiera traktat handlowy z Niemcami. Wiadomość ta przeraziła stery przemysłowo-handlowe, sam więc dyrektor departamentu ceł, handlu i rękodzieł pospieszył z zaprzeczeniem doniesienia organu Suworyna, co się nie zgadza z prawdą, gdyż mam wszelkie powody mniemać, że wiadomość *Now. Wrem.* nie jest pozbawioną podstawy, lubo może jest nieco przedwczesną.

Od wielu lat Rosya pozostaje pod finansową

OBLĘŻENIE LWOWA.

Dramat historyczny w 5 aktach w 6 odsłonach

KAROLA BRZOZOWSKIEGO.

(Przedstawiony na scenie lwowskiej).

(Dokończenie).

Taki błąd popełnił właśnie autor „Oblężenia“ i dla tego utwór ten jest właściwie zbiorem „obrazów dramatycznych“, nigdy zaś dramatem we właściwem znaczeniu.

Lecz co gorsza, poeta tak znakomicie kreślący charaktery w „Maleku“, w „Oblężeniu Lwowa“, ani jednej postaci wyraźnie nie zcharakteryzował. Każdej z działających osób, jak to mówią, brak krwi i mięsa — chociaż wprowadził do swego dramatu Wiśniowieckiego, Chmielnickiego, burmistrza Groznajera, Słoniowską! — Wiśniowiecki Jeremi, przedstawia się z dziwną jakąś melancholią i liryzmem, Chmielnicki, jakkolwiek wiele hałasuje, również jest zupełnie niezrozumiałą postacią — a Słoniowska, która mogła wyrość na bohaterkę, w tkliwy sposób zaklina Jeremiego do objęcia buławy — poczem kręci się tylko po scenie z tacą jałmużniczą. Również i ojcowie miasta, którzy tak dzielnie bronili grodu — bardzo słabo są odrysowani.

Najlepiej i najszczęśliwiej wypadła charakterystyka dwóch ujemnych postaci na drugim planie, mianowicie: T o ł k a c z i O s t a p o w i c z. Ten drugi, Rusin, schyzmatyckiego wyznania, kocha się w córce rajcy Ubaldiniego — odepchnięty jednak przez niego w pogardliwy sposób dla swego wyznania i przez córkę, która mu była wzajemną do chwili, dopóki nie odmówił jej żądaniu, aby stanął w szeregach walczących — z zemsty osobistej, za namową swego złego ducha Tołkacza, dyszącego również nienawiścią do Ubaldiniego i wspólnie z nim chce zdradzić miasto — przez doręczenie kluczów dorobionych do jednej z bram grodu.

Postać i działanie Tołkacza da się należycie umotywować, co się zaś tyczy zdrady Ostapowicza, zdaniem naszem, rzecz w samym pomyśle jest zupełnie chybioną. — Może zamiarem autora było wykazać, że w sporach rusko-polskich najczęściej głównemi przyczynami były osobiste urazy — kto zna nasze dzieje, chętnie przychyli się do tego zapatrywania; — w każdym jednak razie, Ostapowicz przedstawia się w dramacie, jako zbyt słaby i nędzny charakter, aby mógł przedstawiać jakąś ideę. — Że zaś autor dramatu mógł mieć taką myśl, to wskazuje ostatnia tyrada umierającego Ostapowicza — piękna, wspaniała, ale nie w ustach takiego Rusina. Ustęp ten przytaczam na dowód powyższego twierdzenia, a zarazem, aby wykazawszy błędy dramatu, zwrócić uwagę na wartość poetycką utworu — a po przeczytaniu choćby tego jednego fragmentu, czytelnik wraz z nami zawoła zapewne: Tylko takich więcej autorów — choćby z takiemi błędami!

Ostapowicz śmiertelnie raniony wpada do kościoła O. O. Bernardynów i u stóp ołtarza tak przemawia:

„Wiecie, monaster upadł świętojurski
Lecz jak? — Poszedłem tam Rusinów kusić,
Mówiąc, nie wasza to jest walczyć sprawa.
I odpowiedzią była mi ta krwawa (pokazuje piersi)
Droga, dla duszy otwarta żelazem,
Padłem śmiertelnym ugodzony razem.
Kląłem tę rękę, co mi cios zadała,
A rękę ruską. Teraz całowałbym
Tę rękę świętą, za to, że jest ruską!
. . . .
Jak tam walczono, tego wzrok mój nie wie;
Wzrok mi Pan zakrył i odkrył go w gniewie,
I kazał patrzeć nędznemu za karę.
Ujrzałem nagle: w murach monasteru
Bito wyłomy i wyłom w sklepieniu;
Wszędzie kozaków rój — brama kościoła
Pękła pod młotem. Z kościoła się wylał
Straszny, o! straszny krzyk jeden boleści,
Trwogi i zgrozy, rozpaczy niewieściej
I skonań jęku! — Od ściany do ściany
Kościół był ludem nabity, napchany —
Zduszony trup stał pomiędzy żywemi,
Lub sunął razem. — W tym murze żyjącym,
Ryczącym z bolu, w miejscu się kurczącym
W męce piekielnej... słuchajcie! — widziałem...
Czemuż mnie matka z okiem ociemniałem
Nie porodziła?! słuchajcie! widziałem
W ludziach rąbano drogę toporami!!

Głosy:

O! zgrozo! zgrozo! zgrozo!

Ostapowicz:

Toporami!
Za temi piekieł szli robotnikami
Drudzy, ohydni, dymiącą ociekli
Krwią i za nogi rozrąbanych wlekli!
Na cmentarz!
Aż rozwidniła się droga
Do ołtarza. Tam, tam stał sługa Boga,
Igumen z krzyżem, z świętym sakramentem,
Wołał ogromnym modlitwy lamentem.
Przez Zbawiciela! Wiara! wiara! wiara!
„Ne choczem wiry, ale twoich hroszy!“
Zawył tłum wściekły — zlali okowitą,
Płonącą żagiew rzucono na szatę —
Buchnęła ogniem pochodnia Nerona —
Boże miłości! w Twej świątyni pańskiej,
Od ręki zapalona
Chrześciańskiej!!!
. . . .
Przed straszne sądy Pan duszę mą wzywa,
Z trwogą od mego ciała się odrywa
A i z boleścią. Polaku, Rusinie!
Patrzaj: dom wspólny twój w płomieniach stoi!
Czy ten w pożarach dom święty nie zginie?!...
Dusza ztąd lecąc o niego się boi.

O! bo to straszny pożar, co wybucha
Z łez i krzywd ludzkich! — Wy go nie zgasicie
Ni wodą ni krwią! O! tylko miłością!
A w was jej nie ma — a w ogień tu dmucha
Z wszystkich szatanów największy: — nienawiść!

Z krzywd i łez pożar — bo krzywd wiele, wiele!
Ale się spytaj? gdzie są krzywdziciele?...
Z dwóch braci każdy nazwie siebie Ablem,
Kainem brata! Bóg co sądzi winy,
W górze osądził: O b a d w a K a i n y
I M a t k o b ó j c e!!

Mam tak wołać prawo!
Bo mi pan czoło napiętnował krwawo,
Bo ja sam Kain!! Bo mi szatan w ucho
Szeptał żem Abel, żem ja pokrzywdzony; —
Bo dla mej zemsty, szedłem z nienawiści
Matkę mą zabić!

Gdyby z nóg nie zwalił
Pan sprawiedliwy, jabym się wydzierał
W górę nad ciernie; wszystkie krzywdy zbierał,
Uśpione budził, podnosił, ubierał
Niemi me ciało; zwał się krzywd mścicielem.
Takim Rusinie! jest ten twój Chmielnicki.
Iluż Polaku! ty masz takich, ilu?!
. . . .
Już mi się brama wieczności otwiera,
W pół w niej już duch mój przerażon przedziera
Wieków tajemnych dalekie zasłony...
Biada ci, biada narodzie zgubiony.
Bój bratobójczy ssie szpik waszych kości;
Nienawiść wasza wytucza sąsiady,
I ziemia wasza rozdarta na ćwierci —
I wy, ze snami minionej wielkości
Z matką rzuceni w czarną przepaść śmierci!
. . . .
. . . .
I was ja widzę przyszłe pokolenia
Matki w mogile żywcem zagrzebanej,
Polski i Rusi smutni pogrobowce!
Widzę, jak kamień z grobu odwalacie,
Tytańskie, bracia, widzę wasze prace;
Widzę, na ołtarz ojczyzny rzucacie
Krew, życie, mienie — widzę, zabielacie
Kośćmi tę ziemię — a zawsze b e z p ł o d n i e!
I krzykną: Wasze poświęcenia — zbrodnie!
Ach! i Pan w niebie może tak osądzi,
Bo macie w sobie s t a r e g o c z ł o w i e k a!

Zabijcie w sobie starego człowieka!
W nim to jest źródło klęsk i bezpłodności
Wszystkich poświęceń! Miłości, miłości
Bracia! Win waszych księgę rozedrzyjcie!
Synowie Polski, Rusi! wy się uściśnijcie,
Przebaczcie sobie! — a przebaczyć wiele
Macie wy sobie wzajemnie, wzajemnie!
Na grobie matki jeden uścisk skruchy;
A płomień święty w piersi wam wybuchnie;
Gdy wam miłością opromieni twarze,
Co robić macie, Pan wam sam pokaże?
. . . .

We Lwowie 26 kwietnia.

Ary.

przewagą Niemiec, gdyż Berlin wywierał silny nacisk na kurs wekslowy, nadzwyczaj szkodliwy dla finansów rosyjskich. Dziś ta przewaga zamieniła się w zupełną zależność. Rosya broniła się jak mogła systemem ceł protekcyjnych od konkurencyi wyrobów niemieckich, a tej polityce cłowej przemysł w Królestwie Polskiem zawdzięcza szybki, lubo może chorobliwy swój rozwój, tudzież łatwy zbyt swoich wyrobów w Rosyi. Gniewało to ks. Bismarcka. Nie dość mu było, że Prusacy rzucili się na Kongresówkę i na jej terytoryum dla uniknięcia opłaty wysokich ceł pozakładali liczne fabryki i zakłady przemysłowe, zapragnął on przeto zniszczyć polski przemysł i zawładnąć finansową Rosyą. Naprzód więc Bleichröder, prawa ręka Bismarka, znegocyował rosyjską zagraniczną pożyczkę, którą poręczył bank niemiecki niemal bank państwa, a następnie za pośrednictwem tego bankiera przyszła do skutku nowa emisya skonsolidowanych 5 prc. obligacyj rosyjskich kolei żelaznych. „Poczciwy mekler z nad Sprei“ pozyskał przez to wdzięczność Rosyi, uczynił jej działalność polityczną zawisłą od niemieckich wierzycieli, a tem samem stworzył silne podstawy dla swej polityki, opartej na wspólności interesów i wymianie wzajemnych usług. Tym wspólnym interesem dla Prus i Rosyi ma być wytępienie Polaków przez zadanie śmiertelnego ciosu przemysłowi polskiemu i oskrzydlenia nas przewagą niemiecką. Za usługi zaś oddane Rosyi na polu finansowem żądają Niemcy zniesienia cła na granicy Królestwa Polskiego od wprowadzanych wyrobów niemieckich. Mogę was zapewnić, iż takie żądanie kategorycznie postawił rząd niemiecki w Petersburgu. Wprawdzie obecny rząd rosyjski jest wielkim zwolennikiem systemu protekcyjnego, czyni bowiem przez to zadość życzeniom carskich narodowców, którzy pragną, co Katkow głośno powiada, aby jak najwięcej było w obiegu biletów bezzamiennych. — Wynikający ztąd niski kurs waluty, ma ich zdaniem ochraniać rosyjskich fabrykantów od zagranicznej konkurencyi. Z dwojakich atoli względów chętnie zgodzą się sfery rządowe w Petersburgu na żądanie niemieckie. Najprzód musi Rosya ustąpić pod naciskiem berlińskiego Fausta, wobec którego jest rodzajem Gretchen, oddającej się bez granic zwycięscy. Daje tego Rosya dowody na każdym kroku, co widzimy w zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w walucie złotej, tudzież w oddaniu berlińskim spekulantom 10 milionów funtów sterlingów nowej emisyi obligacyj rosyjskich kolei żelaznych z przyznaniem wysokiej premii wynoszącej około dwa procent. Z drugiej strony uśmiecha się petersburskim polakożercom projekt zniszczenia przemysłu polskiego, a przez to wytępienia a choćby osłabienia tylko Polaków. Nie ograniczy się przeto, jak mnie zapewniają, rząd rosyjski na zniesieniu formalności granicznych i ułatwieniu procedury cłowej, lecz pod naciskiem pruskim rzeczywiście zamierza znieść cła ochronne na granicy Królestwa Polskiego, zastrzegając sobie li tylko utrzymanie obowiązujących przepisów paszportowych. Tym sposobem otwiera Rosya na oścież wrota dla przewagi niemieckiej i działa na oczywistą swoją zgubę, lecz to jest bagatelą wobec rozpaczliwego stanu finansów rosyjskich dla rządu, działającego z dnia na dzień — aby dalej, bez względu na przyszłość, z wyrazami na ustach *bodriuś, bodriuś, a wsio taki gibelno pijan!* Lecz trzeba jeszcze zniszczyć Polaków a więc nie można dopuścić, aby ich wyroby zalewały (*sic*) Rosyę. Istnieje przeto zamiar, jak mnie zapewniają, przywrócenia granicy cłowej między *Prywiślańskim krajem* a rosyjskiemi granicami. Przez uchylenie cła protekcyjnego i utworzenie nowej granicy cłowej, Prusy i Rosya doprowadzą do upadku przemysł w Królestwie Polskiem i jednocześnie zniszczą produkcyę rolną, bo Niemcy nie zezwolą na wprowadzenie bezcłowe zboża w granice niemieckie. Dwaj nasi przeto najzawziętsi wrogowie zmawiają się na naszą zgubę. Smutna to wiadomość — oby się nie sprawdziła!

Ziemie polskie.

Rosyjscy diejatiele zrobili kwestyę litewską. Na czele tych polityków, ma się rozumieć, stoi osławiony Muraszko z *Moskow. Wiedom.* Ze zgorszeniem donosi on, że p. Wiktor Szabuniewicz w Antonowie w gub. suwalskiej w powiecie maryampolskim otworzył szkołę, w której dzieciom służących i robotników folwarcznych wykładano język polski, historyę polską, geografię, religię i arytmetykę. Dzieciom za wzorowe postępy dawano rozmaite podarunki. Tenże pan Sz. prosił suwalską dyrekcyę naukową o pozwolenie otworzenia w Antonowie szkoły elementarnej, dla której przeznaczył mieszkanie z opałem i światłem, utrzymanie nauczyciela ze stołem i pensyą 120 rs. Pozwolono na otwarcie szkoły i przysłano nauczyciela Bartłomieja Szostakowskiego. Nauczyciel ten doniósł dyrekcyi, że p. Szab. zabrania wykładu języka rosyjskiego i grozi swym robotnikom pozbawieniem miejsca, jeżeli dzieci uczyć będą po rosyjsku. Oto wielka zbrodnia! Szkołę ma się rozumieć zamknięto i „sprawa antonowska“ skończona. Nauczyciel antonowski w raporcie do dyrekcyi wyraził się, „że polska cywilizacya jako podgniła i przepełniona nietrzeźwemi kierunkami nie ma przed sobą przyszłości, a polska literatura nietylko nie rozwija umysłu lecz go przytępia“. Za to, zdaniem Muraszki, powinien nauczyciel otrzymać order. „Za przykładem szlachty, pisze dalej Muraszko, idą włościanie, którzy pod wpływem polskiego duchowieństwa opierają się posyłaniu swych dzieci do rządowych szkółek elementarnych, a otwierają u siebie po wsiach tajemne szkoły z polskim wykładem, wrogim dla Rosyi.“ Dość się już nadenuncyowałeś panie Muraszko a nie stłumiłeś ducha polskiego — krzycz więc dalej!

Sowrem. Izwiestia wzywają do krucyaty na Polaków. Za co? — zobaczymy: „W roku zeszłym dozwolono w zakładach kraju „Prywiślańskiego“ wykładać religią w rodzinnym języku. W maryampolskiem gimnazyum, gdzie czwarta część zaledwie uczniów Polaków, patryoci polscy domagali się, aby wykład religii odbywał się po polsku. Ksiądz prefekt, choć Litwin rodem, lecz przesiąkły polskim patryotyzmem zapowiedział, że porzuci miejsce, jeżeli nie będzie wprowadzony język polski. Znalazł się drugi, bardziej przystępny i mniej przejęty polskim duchem, nauczyciel religii. Kiedy usiłowania Polaków pozostały bez skutku, pewien Litwin zaproponował wprowadzenie języka litewskiego i jego projekt był przyjęty ze współczuciem przez władze rosyjskie. Nowy nauczyciel obowiązał się wykładać religię po litewsku. Cóż zatem zrobili Polacy? Oto z całej gubernii zaczęli jeździć do prefekta, prosząc, aby „nie poruszał sprawy“; woleli już język rosyjski niż litewski i grozili, że raczej posyłać będą dzieci do luterskiego pastora lub nawet żydowskiego rabina, byleby nie uczyły się po litewsku“. Na takim fałszu widocznym opierają *Sowrem. Izwiest.* zarzut, że Polacy tępią narodowość litewską. Wszyscy też Rosyanie, — zdaniem *Sowrm. Izwiest.* powinni stanąć w obronie Litwinów.

Znalazł się już jakiś litewski Moskal, gotowy do tej obrony, gdyż w aksakowskiej *Rusi* żąda popierania narodowości litewskiej przeciw polskiej intrydze przez pozwolenie drukowania książek litewskich łacińskim alfabetem. Głos ten popiera *Ruś* w słowach: „Z serdecznem współczuciem witamy rozbudzenie plemiennej świadomości w litewskim narodzie i życzymy mu dalszego rozwoju. Niechaj odżyje stary związek Litwy z Rusią, niechaj w charakterze szczerego obywatela rosyjskiego, Litwin uznaje się nadal Litwinem, niech używa swego rodzinnego języka i kształci go dalej“. Na te miodowe słówka nie dadzą się złapać zacni Litwini, bo wiedzą oni co od Rosyi wycierpieli, a co ich czeka zapowiadają *Peters. Wiedom.*, które z powodu wystąpienia *Sowrem. Izwiest.*, żądających również łacińskiego alfabetu w książkach litewskich, zapowiadają głośno: że „byłaby pożądaną nie narodowa odrębność lecz asymilacya Litwinów, łaciński zaś alfabet, w żaden sposób nie może służyć do tego celu“. Oto przyjaciele Litwinów! — odezwanie się organu ministra Tołstoja cechuje doskonale rzekomo sławiański rząd.

Osławiony Sęczykowski, obecnie kapelan wojskowy w Turkestanie, nie przestaje cieszyć się z prześladowania żywiołu polskiego na Litwie. Oto obecnie w liście pisanym do Kochanowa, a wydrukowanym w *Wileńskim Wiestniku*, przyłącza swój głos do ogóluo-rosyjskiego wesela z ucisku Polaków. Oto co pisze: „Uczuwam żywą i pełną uwielbienia wdzięczność dla Ciebie za nadzieję wlaną do duszy wygnańca w Twej mowie. Raduję się nadzieją lepszej przyszłości. Oby Najwyższy zesłał nowym *diejatielom* mądrość Salomona, ostrożność Dawida i energię hr. Murawiewa, oby Bóg dopomógł im powrócić Białorusom i zachodnim kresom rosyjskie uczucia i kierunek, które intryga polska przemocą im odjęła przy udziale czynowników udających Polaków. Zatamujcie główne źródło polonizmu t. j. usuńcie z kościoła język polski i zaprowadźcie tam rosyjski — a sama przez się zniknie konieczność otwierania tajemnych polskich szkół. O Boże dozwól nam dożyć tej chwili, gdy Rosyanin nie będzie potrzebował ukrywać się, ze swemi uczuciami, kiedy Białorus będzie mógł mieszkać w swym rodzinnym kraju, a Białoruś stanie się niewątpliwą częścią Rosyi. Ufam, że to, czego przez tyloletnią pracę nie potrafiłem zrobić, doprowadzisz do skutku o Ty panie, a wówczas szczęśliwym będę, gdy posłyszę, że kraj mój ukochany śpiewa i mówi po rosyjsku“. *Sidi ticho i nie rypajsia* zacny panie Sęczykowski — Kochanow nie potrzebuje twoich rad, umie on dostatecznie mordować Polaków.

Wybuchł spór między Kochanowem i wileńskim generał-gubernatorem Todtlebenem. Generał ten bawiący obecnie w Wiesbadenie zawezwał Kochanowa do wyprowadzenia się z mieszkania, które zajął bez pozwolenia generał-gubernatora. Równocześnie posłał Todtleben zażalenie do ministra spraw wewnętrznych na Kochanowa z powodu, że ten w mowie swej wygłoszonej w Wilnie ostro skrytykował metodę Todtlebena praktykowaną przy rusyfikacyi Litwy. Do zażalenia tego przyłączyli się także podwładni urzędnicy generał-gubernatora. Ciekawa rzecz jak tę sprawę załatwi hr. Tołstoj, który musi mieć pewne względy dla gen. Todtlebena.

Rada państwa.

(Mowa posła dr. Mengera w sprawie kolei Północnej.)

(Dokończenie).

Cóż państwo dało kolei Północnej cesarza Ferdynanda? Trzy linie kolei żelaznych: Floridsdorf-Jedlersee, Marchegg-Gaenserndorf i Bogumin-granica pruska. Te jednak już w latach 1895 i 1896 przechodzą na własność państwa. Te odnogi ocenione są przeszło na trzy miliony, obecnie jednak przy wzroście wartości ziemi można je szacować na 5 do 6 milionów. Prócz tego otrzymuje kolej Północna znaczne obniżenie wszystkich należytości i stemplów. Państwo przeto dostaje nieco wcześniej zwrot długu około 11 milionów, a za to robi ofiarę z 5 do 7 milionów (*słuchajcie! z lewicy*). Jestto najwspanialszy przykład lichwy, jaki sobie można wyobrazić. Tak więc i ze względów skarbowych o ugodzie tylko ujemny sąd wydać można.

A jakiż to rząd przedkłada nam tę ugodę? Już od połowy dziesięciolecia dowiadujemy się z licznych publikacyj, słyszymy z miejsca uroczystego, z ust prezydenta ministrów, iż rząd występuje przeciw nieopodatkowanemu należycie kapitałowi, że małych, ubogich ludzi bierze w opiekę przeciw bogaczom. Skoro jednak idzie o sprawę istotnego interesu, o stosunek rządu do jakichbądź grup kapitalistów, wszystko jedno, czy to jest Bank dla krajów, czy kolej Północna cesarza Ferdynanda, czy też mały posiadacz domu Jacominiego, czy ktobądź inny — (*żywe oklaski z lewicy*) wtedy podawane nam bywają takie przedłożenia, że od nich włosy na głowie powstają — (*oklaski z lewicy*), a do tego w taki sposób, że lepiej ich nie mogliby sobie urządzić sami dyrektorowie, gdyby siedzieli tu na ławkach ministeryalnych (*oklaski po lewicy.*) To nie uchodzi! Jeśli długo jeszcze tak potrwa, to bez wątpienia w obec rosnących ciągle życzeń i oczekiwań szerokich kół ludności a w obec ich niezaspokojenia — muszą wśród publiczności rozpowszechnić się prądy, które w żadnem państwie bez narażenia go na ciężkie straty długo trwać nie mogą. (*Oklaski z lewicy.*)

Jeszcze przed pięciu laty stan rzeczy w Austryi był taki, że każdy rozważny poseł i każdy rozważny minister musiał uważać za swój obowiązek zbliżenie się o krok do rozwiązania kwestyi socyalnej, poprawienie — o ile na to ustawodawstwo pozwala — położenia niższych klas ludności, ochranianie klas rozumnie konserwatywnych przeciw teoryom rozkładowym. Zasady socyalistyczne nie wniknęły jeszcze wówczas w znaczną część naszych rękodzielników i włościan — nie mówiąc już o robotnikach. Tego wówczas nie było, a jeśli stało się tak, jak jest obecnie — to zasługa w tem dwuficowej polityki gabinetu, iż we wszystkich swych czynnościach staje w największej sprzeczności ze swemi obietnicami. (*Oklaski po lewicy*).

Dopóki ministeryum nie odsłoniło się, najgorręcej popieraliśmy je w sprawie z koleją Północną, by miało siły do strzeżenia praw państwa. Zdaje mi się, iż obecne ministeryum według wszelkiego prawdopodobieństwa ugody, którąby choć od biedy była do przyjęcia, nie doprowadzi do skutku. Sądzę, iż musimy przynajmniej zażądać, aby ministerstwo złożyło dowody ścisłe i na cyfrach oparte — aby, ugoda, skoro jest przedłożona, przyniosła państwu większe korzyści, niż możliwe wywłaszczenie kolei Północnej. Właśnie postępowanie rządu wzbudziło w szerokich kołach przekonanie, że po obecnem ministerstwie nie można się spodziewać odpowiedniej opieki inteteresów państwa i że wołanie o upaństwowienie kolei Północnej wynika ze stosunków i staje się coraz konieczniejszem.

Pragnę, by ugoda włonie Komisyi rychłą śmierć znalazła i by jej można było na kamieniu grobowym wypisać te słowa: „Tę ugodę przedłożyło Izbie poselskiej ministeryum, które zawsze jako nieprzyjaciel ruchomego kapitału, które zawsze jako przyjaciel małych ludzi przeciw kapitalistom głosiło się samo i głosić się kazało“. (*Żywe oklaski z lewicy*).

Si tacuisses!... Poseł Reschauer oczywiście nie miał dosyć tego, co mu powiedział w zeszły piątek poseł Schoenerer o 7000 złr., wziętych przez dziennik p. Reschauera, *Deutsche Ztg.*, od bar. Schwarza. Na dzisiejszem bowiem posiedzeniu Izby p. Reschauer uznał za stosowne odeprzeć słowa p. Schönerera jako kalumnię. To nie sztuka, panie Reschauerze! Ale i niemądrze to było; bo już dziś przemówienie niewinnie spotwarzonego p. Reschauera wywołało bardzo drastyczne komentarze prawicy, a lewica — milczała, jak zaklęta. A co dalej będzie? Poseł Schoenerer był dziś nieobecny; skoro tylko stanie znów w Izbie, odpowie p. Reschauerowi, prawdopodobnie w słowach dosadniejszych od tych, które w piątek wypowiedział. Jakoż wręcz prowokacyjne jest twierdzenie p. Reschauera, że „nie potrzebuje niczego osłaniać w tej sprawie, którą chcianoby gwałtem powiązać z inną sprawą“ (ze sprawą łapówek dziennikarskich od przedsiębiorcy budowy kolei Podkarpackiej). Jeżeli p. Reschauer nie czuje potrzeby osłaniania niczego, to p. Schönerer tem mniej będzie czuł potrzebę obwijania rzeczy w bawełnę. Przygotujmy się tedy na ożywioną scenę w Czwartek.

Po skardze Reschauera i uwadze ze strony posła Fürnkranza, iż poseł Schoenerer z powodu choroby dziecka jest nieobecny, a przeto nie pora do załatwiania sprawy, — oświadczył prezydent, iż już poprzednio zastrzegł sobie, iż powróci do mowy p. Schoenerera po przeczytaniu protokołu. Zauważył, iż poseł Schoenerer pozwolił sobie nieparlamentarnych wyrażeń i wycieczek przeciw wyznaniom, przeciw bar. Rotschildowi, przeciw narodowościom, oraz rządowi — musi mu więc obecnie udzielić spóźnione wezwanie do porządku. Przytem zrobił wyrzut posłowi Mengerowi, iż w mowie jego mieści się twierdzenie, jakoby rząd więcej sprzyjał interesowi prywatnego towarzystwa jak interesom państwa.

Powrócono do porządku dziennego. Przedłożenie rządowe o czasowe zawieszenie sądów przysięgłych i zaprowadzenie stanu wyjątkowego w obrębie sądu obwodowego w Cattaro w Dalmacyi zostało w pierwszem czytaniu oddane komisyi dla prawa karnego.

Poseł dr. Jaques w imieniu komisyi dla prawa karnego składa sprawozdanie w sprawie reformy postępowania w procesach prasowych. W sposób wyczerpujący wykazał sprawozdawca, iż w Austryi tylko jeszcze istnieje postępowanie przedmiotowe i iż postępowanie to działa demoralizująco, ludność bowiem nie rozumie, jak można karać książkę bez pociągania do odpowiedzialności jej autora. „Karze się bombę, a nie tego, co ją rzucił. Jest to ciężkie obrażanie pojęć prawnych“ (oklaski). W końcu zaleca do uchwalenia następującą rezolucyę: „Postępowanie (przedmiotowe) przepisane § 493 procedury karnej wtedy tylko ma być zastosowane, jeśli nie ma osoby, która jako odpowiedzialna za treść druku mogłaby być sądownie ściganą. Wzywa się rząd, by wniósł projekt ustawy zgodnej z tem zapatrywaniem.“ Po dyskusyi, w której przemawiali za rezolucyą Foregger i Menger — chociaż się nie spodziewają po niej wielkich korzyści, a przeciw niej tylko minister Prażak — uchwalono wniosek jednomyślnie. Ustawę o opodatkowaniu gorzelń przyjęto zgodnie z uchwałami Izby panów. Na tem zamknięto posiedzenie. Następne we czwartek.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 7 maja*

Organ hr. Tołstoja *Petersb. Wiedomosti* wzywają Rusinów galicyjskich ni mniej ni więcej tylko do rewolucyi. Oto co piszą: „Czas zarzucić bezowocowne wahanie. Galicyjski lud rosyjski powinien raz już pojąć, że trzymając się unii będzie prowadził walkę bezbronnego z człowiekiem zakutym w zbroję. Pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem nie ma środka. Z pierwszym łączy się ostateczna utrata narodowości, w obronie której lud halicki tyle już sił utracił i krwi wylał. Przyjęcie prawosławia nie obejdzie się bez oskarżeń o państwową zdradę polsko-żydowskiej sprawy. Lecz zarzutu zdrady stanu nie można zastosować do powszechnego ruchu ludowego, jak to uczyniono względem znanych bohaterów lwowskiego procesu. I wtedy tylko ów protest osiągnie cel swój i pragnienie Rusinów urzeczywistnią się, gdy protest zjawi się jako potężny poryw zmęczonego narodu, jako jeden okrzyk zbolałej narodowej piersi.“ Zaiste nigdy nie wypowiedziano jaśniej istotnych zamiarów rosyjskiej roboty w Galicyi. *Petersb. Wiedom.* zaanektowały już moralnie lud rusiński w Galicyi na rzecz Rosyi, teraz wzywają go jawnie do powszechnego przyjęcia prawosławia choćby z użyciem siły.

Generał Buturlin, oberpolicmajster m. Warszawy, uwolniony już został od obowiązków, czyli po prostu dostał dymisyę i urlop na 4 miesiące za granicę. W jego miejsce, jak donosi *Warsz. Dniew.*, mianowany został gubernator płocki hr. Tołstoj, krewny ministra spraw wewnętrznych. Doniesienia nasze o zmianach w składzie osób rządzących w Warszawie, sprawdzają się, jak widzimy, zupełnie.

Zjazd naczelników dyrekcyj naukowych w Król. Polskiem, zwołany przez Apuchtina, uchwalił, aby w parafiach chełmskiej dyecezyi zaprowadzić obowiązkową naukę dla dzieci obojga płci, powiększyć liczbę szkół i czas nauki oznaczyć na sześć miesięcy. Szkoły mają zostawać pod nadzorem popów. Uczniów po wyjściu ze szkoły co rok powoływać mają do powtarzania nauki. W Zamościu ma być założone żeńskie seminaryum nauczycielskie. Szczególna ta troskliwość o oświatę w Lubelskiem i Podlaskiem ma służyć do zmoskwicenia nieszczęśliwych Unitów.

Komitet Towarzystwa obrony prawnej w Poznaniu ułożył projekt do statutów na podstawie ogłoszonego przez nas pierwotnego projektu.

Dzienniki berlińskie donosiły o spodziewanym przyjeździe cara do Berlina. *Nordd. Allg. Ztng.* pisze z tego powodu, że nie ma najmniejszych wskazówek, któreby pozwalały wnosić o zamiarze cara odwiedzenia cesarza na pruskiem terytoryum, zwłaszcza, że ostatnia wizyta cesarza odwzajemnioną została zjazdem w Gdańsku. Puszczone fałszywe pogłoski służą tylko spekulacyom giełdowym, tak samo jak w roku zeszłym, gdy car bawił w Kopenhadze.

Znany organ ks. Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza z całą stanowczością puszczonej niedawno przez *Czas* pogłosce, jakoby ks. kanclerz miał ostrzegać sfery rządzące w Wiedniu przed zbyt wielkiem (pożal się Boże) faworyzowaniem żywiołu polskiego i żądać zmiany obecnego ministerstwa w tym duchu. Zarazem obwinia *Norddeutscherka* polskie dziennikarstwo o sianie nieufności między Niemcami i Austryą. — Bądź co bądź o sprzyjanie Polakom *Norddeutscherkę* na podstawie tego artykułu posądzić nie można.

Obrady nad ustawą o towarzystwach akcyjnych postępują w komisyi niemieckiego parlamentu o wiele prędzej, niż się tego spodziewano, mimo to jednak nie można przypuszczać, aby ustawa w tej sesyi, chociażby nawet i o parę miesięcy przedłużonej, do końca doprowadzoną być mogła.

Wystąpienie *Prawitielstw. Wiestnika* przeciw liberalnej prasie zrobiło w Petersburgu wielkie wrażenie, spodziewają się bowiem surowszej niż dotychczas cenzury. Nie sprawdzają się pogłoski o ustąpieniu Tołstoja.

Rosyjski poseł w Konstantynopolu Nelidow wyraźnie tureckiemu ministrowi spraw zewnętrznych oświadczył, że kandydatura Aleko paszy na stanowisko generał-gubernatora wschodniej Rumelii musi być zaniechaną. Jako powód do tak stanowczego oświadczenia się rządu swojego przeciwko ks. Bogoridesowi, podał Nelidow tę okoliczność, iż gabinetowi petersburskiemu chodzi głównie o utrzymanie *status quo*. Że zaś, jak powiada Nelidow, jedyną gwarancyą utrzymania porządku w Rumelii jest wojsko, które Aleko pasza wyjął z pod rozkazów zdolnych rosyjskich oficerów i tym sposobem uczynił je do utrzymania spokoju niezdolnem, przeto owo *status quo* może być zagrożone. Natomiast za kandydaturą Gabryela Krestowicza gorąco obstaje Rosya, dla swoich naturalnie celów, chociaż mydlić chce Turcyi oczy, że jest to mąż godny największego zaufania, jako rodowity Bulgar, skończony prawnik na paryskim uniwersytecie, zresztą przez dłuższy czas w ministeryum sprawiedliwości w Konstantynopolu pracujący; a wreszcie odbywał on świetną praktykę, jako generalny sekretarz i dyrektor spraw wewnętrznych w Filipopolu.

Na tak wymowne a stanowcze przedstawienia Rosyi, rada nierada musi się Porta na tego kandydata zgodzić, a nawet, jak w kołach rządowych słychać, już Krestowicza na tę posadę zamianowała.

Wybory rad gminnych we Francyi przeprowadzone na podstawie nowej ustawy wyborczej, mocą której każdy obywatel 21 lat liczący, posiadający kwalifikacye wyborcze, głosuje według listy w tym okręgu, w którym jest posiadaczem, lub w którym od 6 miesięcy stale zamieszkuje — obudziły bardzo żywy udział wyborców. W samym Paryżu głosowało 73.559 wyborców za oportunistami, 125.341 za autonomistami — 12,687 za radykałami, 32,783 za rewolucyjnemi socyalistami — 10,896 za niezależnymi a 35,221 za konserwatystami. Oportuniści liczą o 14.000 głosów mniej jak w 1881 r. podczas gdy ich przeciwnicy wzmogli się pokaźną liczbą 55.000 głosów. Na prowincyi trochę inaczej się ta rzecz przedstawia. W niektórych miejscach potrafili sobie rojaliści ludność zjednać w innych znów w zupełności kampanią przegrali. Przeważnie wyszli z urny wyborczej republikanie — chociaż jeszcze nie można ostatecznie wyniku tych wyborów ocenić, dzienniki bowiem przedewszystkiem zajmują się wyborami w stolicy dokonanemi. Autonomistyczne szydzą z organów oportunistów — te jątrzą opinią przeciwko rojalistom, którzy znów ze swej strony zupełnie są zadowoleni z tego, co zyskali.

W najbliższej przyszłości przedłoży rząd francuski w Izbie projekt przeszło 40-milionowego kredytu na ukończenie tonkińskiej wyprawy — i jest nadzieja, że go uzyska. Gabinet Ferry'ego szczęśliwie prowadzoną polityką zewnętrzną, tak pozyskał sobie umysły narodu, że deputowani zaufania swego nie cofną i ze względu na sławę a dobro rzeczypospolitej od tak znacznej nawet ofiary się nie uchylą. Zajęcie całego Tonkinu jest dla Francyi wypadkiem wielkiej wagi, bo nietylko że wzmacnia jej kolonialne stanowisko, ale i w oczach Europy wielką jej powagę zjednywa.

Nadzwyczaj rączo odbywa się wymiana depesz między Francyą a Anglią w sprawie konferencyi egipskiej. W trzech pierwszych dniach po powrocie do Londynu, wręczył Waddington rządowi angielskiemu duże noty od francuskiego gabinetu. Że tu chodzi o coś więcej aniżeli o wyznaczenie miejsca i czasu konferencyi, to jest rzeczą pewną. „Rewindykacya praw kontroli spraw egipskich przez interesowane mocarstwa“ jest to frazes oznaczający w gruncie stanowczą chęć wskrzeszenia polityki Gambetty i podzielenia się z Anglią korzyściami zajęcia lub protektoratu Egiptu. Gladstone żżyma się dziś na taką pretensyę — a przecież jego to przedewszystkiem wina, że swoją niedołężną polityką ośmielił Francyą do stawiania mu podobnych propozycyj.

Rząd egipski zdołał nakłonić jednego z najbardziej wpływowych, sudańskich naczelników pokoleń, aby za wynagrodzeniem 5000 funt. szterlingów udał się z całą swą siłą zbrojną do Chartum i gen. Gordona z miasta przez szeregi nieprzyjaciół aż do Egiptu przeprowadził. Propozycyę tę przyjął wódz sudański, ale pod warunkiem, że rząd wyjaśni mu swoje zamysły względem Sudanu, oraz przedstawi w przybliżeniu chociażby jakie zmiany polityczne pójdą w ślad za odjeżdżającym z Chartumu Gordonem. Dotąd rząd nie zdecydował się na żądaną odpowiedź.

Irlandzkie sprzysiężenie dynamitowe jest niezmordowane w wyszukiwaniu coraz to nowych sposobności do dawania znaków życia. Z okoliczności konserwatywnego meetingu, urządzonego w Birmingham, na którym przemawiać mieli lord Churchill półkownik Burnaby, postanowili wrzucić do sali obrad bomby dynamitowe. W tym celu przygotowali odpowiednią ilość wybuchającej materyi — którą jednak podczas aresztowania Daly'ego (jednego z członków tegoż sprzysiężenia) policya skonfiskowała. W tych dniach znowu znaleziono w pewnym sklepie w Londynie 12 funtów dynamitowych patronów i dużą ilość bawełny strzelniczej — co wywołało ogromny popłoch.

Kronika.

***Kraków,** 7 maja.*

Zgromadzenie wyborców miasta Krakowa w sprawie wyborów do Rady miejskiej, odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 6 wieczór w sali radnej. Zgromadzenie to zwołuje p. prezydent dr. Weigel, z inicyatywy liczniejszego grona obywateli.

Uroczystość św. Stanisława, patrona Polski, obchodzoną będzie jutro na ziemi krakowskiej świątecznie, dla Galicyi, której patronuje św. Michał, dzień jutrzejszy będzie roboczym.

W katedrze na Wawelu odprawioną zostanie w d. 9 b. m. o godzinie 9½ w krypcie grobowej msza św. za duszę królowej Barbary Radziwiłłówny.

Główno-komenderujący tutejszy gen. ks. Windischgraetz odbędzie jutro rano na błoniach przegląd całego garnizonu krakowskiego.

Magistrat ogłasza, że spis osób obowiązanych do uiszczenia taks wojskowych (z powodu uwolnienia) za rok 1883 wraz z oznaczeniem należytości, znajduje się z d. 1 b. m. wystawiony w Wydziale V magistratu i tamże przejrzanym być może przez przeciąg dni 14 w godzinach urzędowych.

Program jutrzejszego koncertu w ogrodzie strzeleckim, który danym będzie przez orkiestrę 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka, obejmuje następujące utwory muzyki francusktej: Uwertura z opery „Niema z Portici“ (Aubera), Fragment z „Oblężenia Rochelli“ (Balfe), Fantazya z „Romea“ i „Fausta“ (Gounod), Uwertura (Mehul), Afrykanka potpouri (Meyerbeer), Taniec szkieletów (Saint-Saëns), Mignon (Thomas).

Sąd delegowany karny przeniesiony został w tych dniach z gmachu przy kościele św. Piotra do gmachu sądu krajowego karnego przy ulicy Kanoniczej i umieszczony w trzech salach na I piętrze. Dawny lokal po sądzie deleg. karnym zajęła ekspedytura sądu cywilnego, a w opuszczonych przez nią pokojach pomieszczone być mają biura referentów sądu delegowanego cywilnego.

Rewizya teatru. W dniu wczorajszym po godzinie 8 wieczór zwiedzał prezydent miasta dr. Weigel niespodzianie gmach teatralny i przekonał się, iż tak policya wojskowa, jak i straż pożarna były na swojem miejscu, pełniąc obowiązki na posterunkach; także sprawdził p. prezydent, iż wszelkie lampy bezpieczeństwa strzałkami kolorowemi opatrzone były pozapalane. Dla większego bezpieczeństwa należałoby jeszcze, w myśl życzenia prezydenta, uprzątnąć salę redutową i zarządzić, aby drzwi z sali tej prowadzące do prywatnego lokatora były otwarte, jak niemniej i drzwi prowadzące ze sceny na plac Szczepański.

Po zarządzeniu i tych jeszcze środków ostrożności, stało się wszystko co może być przewidzianem dla zapobieżenia w razie katastrofy pożaru; mimo tych wszystkich środków jesteśmy przecież za jaknajrychlejszą budową nowego gmachu teatralnego, odpowiedniego rozwojowi miasta i wymogom stawianym dla jednej z największych scen narodowych.

Widowiska w teatrze krakowskim rozpoczynać się będą o wpół do ósmej.

Proces J. I. Kraszewskiego rozpocznie się, jak wiadomo, w Lipsku dnia 12 b. m. o godzinie przed południem. Prezydyum najwyższego sądu rzeszy niemieckiej i naczelna prokuratorya, zgodził się na odbycie jawnej rozprawy. Przewodniczyć będzie prezydent najwyższego sądu Drenkman; oskarżenie wniesie naczelny prokurator bar. Seckendorf.

Poprawność języka polskiego naszych chajderzystów, którzy zniewoleni do przedkładania wykazów dzieci do chajderów uczęszczających w celu kontroli czy dzieci te uczęszczają do szkół publicznych, świetnie się w tych wykazach przedstawia. I tak w rubryce: zatrudnienie rodziców, podają następujące nazwy: jajcarz (handlarz jaj), kupiec z chustkiem (kupiec towarów bławatnych), kupiec żelazny, kupiec bławatny, wdowa po handel z płótnem, nirrenberskie kupiec, kupiec z glantrem (galanteryjny) ojciec z czterech dzieci itp.

† **Profesor dr. Bogusławski**, dyrektor w hydrograficznym urzędzie w Berlinie, umarł przed paru dniami. Zmarły znanym był w szerokich kołach jako redaktor wiadomości dla podróżujących na morzu i roczników hydrograficznych. Niedawno temu wydał znakomite dzieło pod tyt.: „Oceanografia“.

† **Edward Sulicki** dziennikarz, długoletni kierownik działu politycznego w *Gazecie Polskiej* i tłumacz wielu dzieł z obcej literatury, urodzony w r. 1833 zmarł w Warszawie.

Sezon kąpielowy szybko się zbliżający wywołuje w *Dzien. Pozn.* nader słuszne uwagi: „Niezadługo rozpoczyna się sezon kąpielowy. Teraz zatem zwracamy się już do tych, którzy zmuszeni będą szukać poratowania zdrowia u wód zagranicznych, aby się dopominali u zarządów kąpielowych prenumerowania i trzymania pism polskich. Wymaga tego sama godność narodowa. Utrzymują bowiem zarządy bardzo obficie pisma wszelakie dla Niemców, Francuzów, Rosyan itd., dlaczegóż my jedni mamy być w tym względzie upośledzani? Wszakże nasze pieniądze tak dobre jak innych. Upominać się zatem, powtarzamy, należy; to obowiązek nasz narodowy“.

Wśród fabrykantów fortepianów w Wiedniu znaczne zaniepokojenie wywołać musiało niepowodzenie, jakiego doznał u nas fortepian Schweighofera w koncercie Śmietańskiego, czego dowodzi okoliczność, że dla wystrojenia instrumentu użytego na wczorajszym koncercie p. Grünfelda, firma Boesendorfa wysłała umyślnie stroiciela z Wiednia.

Czterdziestu pięciu impresaryów zgłosiło się z ofertami do Mierzwińskiego. Zwycięstwo nad całą tą armią przedsiębiorców odniósł Alfred Fischof; a na zasadzie układu, jaki stanął między nim a słynnym tenorem, p. M. zaangażowanym został na wielki objazd artystyczny od d. 15 grudnia r. b. do d. 31 marca 1885 r., za co otrzyma Mierzwiński 150.000 franków honoraryum; połowę tej sumy złożył impresario w jednym ze znaczniejszych domów bankowych w Wiedniu.

Pan Gustaw Fiszer art. dram. teatru lwowskiego, daje w miastach galicyjskich, doznające wielkiego powodzenia widowiska, złożone z humorystycznych monologów własnego układu.

Parlamentaryzm w Przemyślu. Na ostatniem posiedzeniu przemyskiej Rady powiatowej, członkowie w ten sposób prowadzili dyskusyę: Hrabia Krukowiecki mówi, iż najlepszym dowodem, że broni słusznej sprawy, jest okoliczność, że jego wróg osobisty dr. Mochnacki z nim się zgadza. P. Mochnacki, gdyby mógł, powiesiłby mię. (Dr. Mochnacki: Nie). Ale ja pana pewnie (wesołość). Sądzimy, że smutny ten objaw wesołości

Szczurowa, 5 maja. Przed paru dniami powrócił do Dołęgi z Warszawy młody dziedzic p. Władysław Günther z żoną Zofią z Podhorskich. Rzecz to na pozór zwykła, a przecież piszę o niej dlatego, że chcę przy sposobności zwrócić uwagę na zgodę i miłość, jaka panuje między dworem a włościanami. Włościanie chcąc okazać młodemu państwu swe przywiązanie i wdzięczność za długoletnią opiekę, jakiej doznawali od matki młodego dziedzica, bez cudzej namowy, a z własnej ochoty przyjęli młodą parę z okazałością, na jaką się tylko lud zdobyć może. Urządzili banderyę konną, złożoną z trzydziestu młodych chłopaków, ubranych po krakowsku, która wyjechała na spotkanie blisko milę, do Borzęcina. W towarzystwie przywiązanych włościan wjechała młoda para do ogrodu, okalającego dwór dołęski. Tu nowe przyjęcia: brama z zieleni gustowna, a nawet okazała z napisem: „Witajcie!“ W bramie dwanaście małych dziewcząt, z których jedna wręczyła „nowej“ pani piękny bukiet, wygłaszając odpowiedni wierszyk. Na ganku dwunastu najstarszych włościan, z naczelnikiem gminy na przodzie, przyjmowali dziedziców chlebem i solą, kładąc w mowie wygłoszonej przez wójta, główny nacisk na zgodę i miłość, jaka dotychczas panuje między włościanami i dworem dołęskim, i prosząc nadal o opiekę dworu nad włościanami.

Całe przyjęcie okazuje najlepiej, jak włościanie są usposobieni dla swych dziedziców. Pragnąć więc należy, aby objawy tej sympatyi z obu stron równie szczerze i serdecznie były nadal podtrzymywane, a niezawodnie obfitemi się okażą w najpomyślniejsze rezultaty, czego z góry życzę starepolskiem „szczęść Boże!“

Z Rzeszowa piszą do *Kuryera lwowskiego*. Każda niemal, najmniejsza nawet mieścina zdobyła się bodaj na nabożeństwo, by uczcić konstytucyę 3 maja — jeden tylko Rzeszów, zaliczający się do miast większych, nie wie chyba nic zgoła o tem pamiętnym dniu dla całej Polski. To też mija on u nas zawsze, jak każdy inny dzień powszedni. A przecież mamy w mieście naszem kilka towarzysw, mamy nawet — wprawdzie z rzeszowskiego złota — „złotą młodzież“, wreszcie pismo lokalne, nikt jednak nie pomyślał o uczczeniu dnia tak pamiętnego, nikt nie postarał się choćby o urządzenie nabożeństwa. W pierwszej linii spada hańba na nasz organ miejscowy, którego przecież obowiązkiem było przypomnieć nadchodzącą rocznicę i zachęcić do uroczystego obchodu.

Przemyśl, 6 maja. W przyszłą sobotę tutejsze kółko przyjaciół sceny, daje widowisko ze współudziałem art. dram. teatru lwowskiego, pana Romana Żelazowskiego. Artysta wygłosi opowiadanie lirnika z Kościuszki Anczyca, oraz odegra jeden akt „Rozbitków“ i jeden „Zbójców“, poczem przybędzie na występy gościnne do Krakowa.

Polacy w Archangielsku. Korespondent *Kraju* poświęca słów kilka Polakom tam przebywającym. Kółko to podwójne złożone z umarłych i żywych. Reprezentantem pierwszego jest miejscowy cmentarz, na którym widnieją imiona: Romualda Podbereskiego, Telczyńskiego, Horodyskiego, Lubowidzkich i innych. Grono żyjących składa się ze sporej liczby jednostek, a pomiędzy nimi nie brak ludzi i wyższego wykształcenia i zajmujących wybitne stanowisko. Korespondent wylicza 8 doktorów, 3 nauczycieli, prezesa izby obrachunkowej, 4 urzędników leśnictwa itd. Kółko to utrzymuje niemało pism warszawskich i całemi siłami stara się utrzymać nici wiążące je z krajem rodzinnym. Korespondent wspomina w końcu o ubożuchnym kościółku katolickim. Kościółkowi temu brak środków, potrzeby jego zwiększają się i wymagają funduszów, których nie mogą mu dać miejscowi pracownicy.

Samobójstwo na scenie. Samobójstwo o mało co nie stało się w Motherwell w Lancashire powodem strasznej katastrofy. W sali koncertowej odbywało się jakieś teatralne przedstawienie, na którem było kilkaset osob dorosłych i blisko 700 dzieci. Między widzami znajdował się także niejaki John Middleton, zamożny kupiec wraz z żoną i trojgiem dzieci. Middleton od kilku lat wycofał się zupełnie z interesów i znany był jako człowiek pozostający w najlepszych stosunkach rodzinnych i majątkowych. Podczas przedstawienia w chwili, gdy właśnie nikogo nie było na scenie, Middleton zrywa się nagle, wskakuje szybko na estradę i wyciąga brzytwę z kieszeni z okrzykiem: „Tamto było pozorem — to jest prawdą!“ — poczem przerzyna sobie gardło od ucha do ucha. Potężny strumień krwi trysnął w powietrzu i samobójca padł bez życia. Nastąpiła straszliwa scena. Żona i dzieci samobójcy rzucili się na ratunek, zebrani zaś w sali zaczęli z okrzykami trwogi i przerażenia cisnąć się ku wyjściu. W jednej chwili powstał tłok, kilkoro dzieci, które przewróciły się na schodach, były w niebezpieczeństwie roztratowania. Jedynie przytomność umysłu przedsiębiorcy teatru, który w okamgnieniu kazał otworzyć wszystkie wyjścia, zapobiegł grożącemu nieszczęściu.

Spadek po waryacie. Niebywałą chyba jest rzeczą, aby człowiek pozbawiony zdrowych zmysłów zbierał i oszczędzał pieniądze...

Takim waryatem był, jak donosi *Kuryer warszawski*, pewien mieszkaniec Warszawy, po którym siostra opiekunka najniespodzianiej odziedziczyła 2.845 rs. gotowizny, znalezione w kufrze nieboszczyka. Był on obłąkanym od lat 15tu i w ciągu tego czasu zostawał pod opieką siostry. Obłąkanie objawiało się mistycyzmem i manią, iż jest arcykapłanem żydowskim, żyjącym od 2000 lat. Biedny człowiek posiadał kufer, a w nim różne książki ascetycznej treści. Kufra tego nie pozwalał nikomu otwierać a klucz ciągle nosił przy sobie... Dopiero po śmierci jego siostra, przerzucając książki, znalazła między kartami banknoty różnej wartości, od pojedyńczego rubla do sturublówek. Niektóre banknoty noszą stempel lat ostatnich, a więc były świeżo składane. Jakim jednak sposobem człowiek chory na umyśle zdobywał pieniądze i składał je? — nikt sobie nie może wytłumaczyć... Siostra, kobieta z bardzo skromnemi funduszami, uważa ten szczególny spadek za istną pomoc z nieba. W każdym razie ciekawa rzecz, zkąd biedny waryat mógł uzbierać taki kapitalik?...

Zapiski policyjne. W dniu 7 maja przyaresztowano: Rickanera Ferdynanda za udawanie głuchoniemego i przybranie fałszywego nazwiska, Mieczysława Gajewskiego, Ciaputę Jana za kradzież rzeczy, Łącką Ludwikę za podejrzenie kradzieży, Durlatka Ignacego za kradzież żelaza, Chromika Antoniego za kradzież trzewików, Dziubę Jędrzeja za kradzież żelaza z wozu, Staściskiego Józefa za kradzież palta, Grzybczyk Katarzynę za kradzież pieniędzy. 7 osób za pijaństwo 21 za włóczęgostwo.

KONCERT.

Oddawna już żaden z pianistów przybywających do naszego miasta, nie doznał ze strony publiczności tak gorącego przyjęcia jak p. Alfred Grünfeld, którego poznaliśmy na schyłku bieżącej pory koncertowej. Powodzenie to bezsprzecznie winien artysta w pierwszym rzędzie kolosalnemu mechanizmowi, bo u nas, więcej jak gdzieindziej, żeby zająć i zachwycić, przedewszystkiem potrzeba — olśnić. Tryumfalnie też dochodzi p. Grünfeld do tego celu. Wobec tej niezwykłej siły, łatwości i swobody, z jaką całe masy tonów pełne szalonych skoków i pasaży, wymykają się w najszybszem tempie z pod palców jego, często nie myśli się o tem, co gra koncertant, ale zbiera ochota popatrzeć, jakim cudem tak gra? Prócz mechanizmu posiada p. G. nader piękne uderzenie a dziwna miękkość, przezroczystość i jasność, czynią grę jego zrozumiałą w najzawikłańszych ustępach. Jeżeli wolno sądzić z wczorajszego programu, powiedzielibyśmy, że wszystko lotne, żywe, śpiewne, kokietujące, najlepiej łączy się z usposobieniem tego pianisty, a kto słyszał Rubinsteina „Valce caprice“, Schumana „Vogel als prophet“ lub dodane nad program „intermezzo“ z baletu Sylvia, Delibesa, tak, jak je gra p. G. ten nie prędko innem wykonaniem zadowolić się potrafi. Tyle na pochwałę gry koncertanta będącego „wirtuozem“ w najrozleglejszem znaczeniu tego wyrazu, gry, która olśniewa i nęci, ale nie grzeje. Nie chce ona ani wzruszyć głębiej, ani strzela myślą wysoko, Ktoby też w p. Grünfeldzie szukał artysty zastanawiającego się zgłębiającego ducha kompozycyi, doznałby rozczarowania. On chce podobać się tylko, ile zaś ta troska o efekt zewnętrzny odejmuje dziełom przez niego wykonanym prawdy, widzieliśmy w odegraniu „Fantazyi chromatycznej“ Bacha, gdzie błyskotliwe a niekiedy jaskrawe wykonanie, odjęło utworowi spokój i klasyczną równowagę. W ogóle w grze p. G. tylko *piano* albo *forte*, przejść i łączników brakuje pomiędzy niemi. Koncert jego jest ciągłą burzą, albo ciszą tylko...

Wśród potężnej brawury fortepianu, odezwał się p Henryk Grünfeld rzewnemi tony wiolonczeli. Piękny i pełny ton, pewność, spokój i elegancya obok trudności, wreszcie pewna skłonność ku marzycielstwu, która utwory przez niego wykonane osłania niby gazą poetyczną, czyniły grę tego artysty istotnie zajmującą. *as*

Nominacye. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Skniłowie, Ignacego Dominika Kuźniewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego w Czernicy, Feliksa Łukomskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kleparowie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rzęśni ruskiej, Józefa Keffermüllera, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły. Posadę mechanika przy lwowskim Uniwersytecie otrzymał Jan Bochning, powołany z Paryża, gdzie przebywał dla dalszego wykształcenia.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dnia 3 maja w sobotę w Akademii umiejętności odbyło się pod przewodnictwem dra Estreichera posiedzenie zwyczajne wydziału filologicznego, na którem dwóch członków zdało sprawę z treści i podało ocenę rozprawy dra Jana Bołoza Antoniewicza z Monachium p. t. „O średniowiecznych źródłach do rzeźb, znajdujących się w relikwiarzu z kości słoniowej w skarbcu katedry na Wawelu.“ Następnie ks kanonik Polkowski zwrócił uwagę na dziełko p. t. „Compendiosa linquae polonicae Institutie in gratiam exterorum Ioanne Carolo de Iasienica Woyna eqnite Polone. Gdańsk 1690.

— Pan Filipi-Myszuga, tenor, śpiewający ostatnio na scenie lwowskiej doznaje od publiczności i prasy warszawskiej bardzo przychylnego przyjęcia. Jest nadzieja, że zaangażowanym zostanie na stały pobyt w Warszawie.

— Szkoła dramatyczna w Warszawie, o której pisaliśmy, uzyskała zatwierdzenie władzy. Kierownikiem będzie p. Anastazy Trapszo b. dyrektor teatrów prowincyonalnych w Królestwie.

— Nowy miesięcznik ukazał się z dniem 1 b. m. w Paryżu p. t. *Revue indépendante.* Czasopismo to postanowiło walczyć na polu filozofii przeciw metafizyce, a za materyalizmem; na polu literackiem obiecało popierać nową t. z. naturalistyczną szkołę, reprezentowaną przez najmłodszych belletrystów francuskich.

— Verdi kończy swojego „Ottella“, do którego libretta, osnutego na tle szekspirowskiem, dostarczył mu Boito. Przepiękne jest podobno „Ave Maria“, śpiewane w ostatnim akcie przez Desdemonę.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 6 maja. (Sprawozdanie kasy mięsnej) Na dzisiejszej targ spędzono 1410 spaśnych, 1658 średnich, a 3347 młodych wieprzów. razem 6415 sztuk. Usposobienie targu było mdłe, ceny zeszło tygodniowe utrzymały się jednak bez zmiany.

Płacono zatem: wieprze spaśne po 44—45·5 złr., średnie po 42—43·5 złr. a warchlaki po 33·—42 za 1 ctm. żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Ostatnie wiadomości.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam pod datą wczorajszą:

Izba przyjęła dziś jednomyślnie wniosek lewicy o zniesienie procedury karnej względem dzienników w tym duchu, że tak zwana objektywka wtedy tylko może być zastosowaną, gdy nie można wyśledzić autora inkryminowanego artykułu. Dość powszechne było przekonanie, że poseł Lienbacher, jako ojciec objektywki, będzie występował przeciw tej zmianie. Nam z góry nie wydawało się to rzeczą prawdopodobną, bo p. Lienbacher dawniej już nie jednokrotnie wypierał się ojcowstwa. Jakoż p, Lienbacher nie bronił dziecka swego dowcipu prokuratorskiego. Natomiast bronił go minister sprawiedliwości baron Prażak, i dlatego rezolucya uchwalona dziś przez Izbę poselską nie ma widoków wielkiego powodzenia u rządu.

Pan minister zapowiedział też, że niezadługo (?) odpowie na interpelacyę w sprawie rozporządzenia wydanego do prokuratorów, aby nie pozwalali wydawać drugiego nakładu skonfiskowanych dzienników z pustem miejscem, gdzie był w pierwszym nakładzie inkryminowany artykuł. Najprzód możemy wam powiedzieć, że bar. Prażak będzie umiał przedstawić rozporządzenie swe jako „prawnie uzasadnione“.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Warszawa, 7 maja. Sąd wojenny skazał żandarma Karpuchina, zabójcę stróża Dausza na 12 lat ciężkich robót i następnie osiedlenie w Syberyi.

Wiedeń, 7 maja. Na nabożeństwie żałobnem za ś. p. Donimirskiego, które celebrował ks. Ruczka, obecni byli członkowie Koła polskiego, z Izby panów ks. Konstanty Czartoryski i członkowie Towarzystwa „Ognisko“.

Poznań, 7 maja. Na pogrzeb ś. p. Donimirskiego udały się z Poznania i z całej Wielkopolski bardzo liczne grona do ziemi malborskiej.

Doniesienie *Kreuz Ztng.* o rychłem wyniesieniu na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską, regensa poznańskiego seminaryum duchownego ks. prałata Likowskiego — należy przyjąć bardzo ostrożnie. Dotąd bowiem jeszcze wcale nie wakuje stolica arcybiskupia, a papież jeszcze nie korzystał z gotowości księcia prymasa Ledochowskiego do rezygnacyi.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 maja. Komisya kolejowa Izby poselskiej przyjęła wniosek posła Bilińskiego, aby przedłożenie w sprawie kolei północnej oddano ściślejszemu komitetowi do szczegółowego zbadania i zdania następnie sprawy przed komisyą; do komitetu wybrani: Herbst, Tomaszczuk, Hlavka, Jaworski i Tonkli. Komisya uchwaliła, aby za podstawę do rozpraw wziął komitet wniosek Herbsta, według którego, ze względu, że ugoda ani ekonomicznym ani skarbowym interesom państwa nie odpowiada, że dalej udzielenie nowej koncesyi wtedy tylko byłoby usprawiedliwione, jeśli przez to interes państwa byłby zastrzeżony w większym stopniu lub w równym, jak przez przejęcie na skarb państwa — przechodzi się nad przedłożeniem do porządku dziennego.

Wiedeń, 7 maja. (Posiedzenie Izby panów). Prezydent w podniosłych słowach uczcił pamięć zmarłej cesarzowej Maryi Anny, podnosząc, że wspaniałomyślna cesarzowa swoje zaciszne życie zapełniała najszlachetniejszemi czynami dobroczynności. Każdy obywatel austryacki zachowa imię zmarłej we wdzięcznej pamięci. Izba upoważniła prezydenta do złożenia u stóp tronu wyrazów współczucia i żalu Izby panów. Posiedzenie zaraz potem zostało zamknięte.

Wiedeń, 7 maja. Burmistrz zagaił wczorajsze posiedzenie rady miejskiej gorącem wspomnieniem. poświęconem cesarzowej Maryi Annie, rada poleciła mu zawiadomić cesarza o głębokim żalu i o współczuciu reprezentacyi stolicy.

Praga, 7 maja. Przeniesienie zwłok cesarzowej z pokoju, w którym umarła, do kaplicy dworskiej, odbyło się ze zwykłą uroczystością o godzinie 9 wieczorem. W chwili pojawienia się konduktu na placu dworskim, warta wystąpiła pod broń, ludność wypełniała dziedzińce zamku. Wspaniały pochód żałobny zrobił głębokie wrażenie.

Buda-Peszt, 7 maja. W obu Izbach węgierskiego Sejmu, poświęcili prezydenci pamięci cesarzowej Maryi Anny gorące wspomnienia oraz wnieśli za zgodą powszechną, aby złożyć u stóp tronu wyrazy żalu, i wysłać deputacyę na obchód pogrzebowy. — W sobotę z tego powodu posiedzenie Izby poselskiej będzie zawieszone.

Petersburg. 7 maja. W procesie o oszustwo przeciw sześciu członkom tak zwanej „czarnej bandy“, sąd przysięgłych uznał winnymi oskarżonych: Ratentowskiego, Kotowicza i Kornikowa i skazał ich na zesłanie do Syberyi, Dubeckiego i Griasnowa na dwa lata więzienia, a Zarudnego na siedm miesięcy do domu pracy.

Berlin, 7 maja. Projekt ustawy przeciw zbrodniczemu i zagrażającemu publicznemu bezpieczeństwu użytkowi materyj wybuchowych poddany został obecnie pod obrady wstępne komisyj rady związkowej.

Berlin, 7 maja. Ustawa przeciw zbrodniczemu używaniu ciał wybuchowych poddaje wyrabianie i sprzedaż tych ciał pozwoleniu i kontroli policyi, naznacza karę więzienia za umyślne zagrażanie życiu i własności zapomocą materyj wybuchowych, a karę śmierci za nieprawne ich użycie w razie, jeżeli spowodowano przez to śmierć czyjąś i jeżeli to było do przewidenia.

Londyn, 7 maja. Z powodu śmierci cesarzowej Maryi Anny nakazano dziesięciodniową żałobę dworską.

Londyn, 7 maja. Izba gmin przyjęła wniosek, który zezwala na zaślubianie siostry zmarłej żony.

Paryż, 7 maja. *Temps* zaprzecza stanowczo doniesieniu angielskich dzienników o zerwaniu stosunków między Francyą a Marokkiem.

Rzym, 7 maja. *Moniteur de Rome* donosi, iż Jacobini rozesłał nuncyuszom przedwczoraj dwie noty w sprawie kongregacyi *de propaganda fide*, w których trwa przy wypowiedzianem dawniej zdaniu, że prawa papieskiej stolicy zostały naruszone. Nota odrzuca wszelkie porozumienie, któreby naruszało godność i interesa kongregacyi.

Kair, 7 maja. Rząd egipski zażądał dopuszczenia do konferencyi choćby z głosem tylko doradczym. Odpowiedź rządu angielskiego jeszcze nie została udzielona.

Washington, 7 maja. Izba odrzuciła bill o zmianie taryfy cłowej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 7 maja 1884	Dzisiejsze g. 9 m. 50	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	80·45	80·35
„ 5% austr. niepodat.	95·95	95·95
„ srebrna	81·30	81·40
„ złota	101·45	101·40
6% Renta złota węg.	122·55	122·55
4% Renta zło węgierska	92·—	91·95
Losy z r. 18[illegible]	137·—	136·70
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	858·—	857·—
„ kredytowe austr.	317·90	317·60
Londyn	121·60	121·50
Napoleondor	9·64	9·65
Lombardy	145·80	146·20
Losy z r. 1864	173·75	173·30
akcye Karola Ludwika	287·25	287·25
Akcye Lwow. Czer.	191·75	186·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	162·—	161·75
Obl. Indem. galic.	101·—	101·—
Losy Prem. Węg.	117·75	117·80
Akcye kol. Kosz. Bogum.	149·25	149·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	183·—	183·—
6% Listy zast. hipot. gal.	102·10	102·10
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·—	99·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	178·75	178·25
Marka	59·50	59·50
Ruble	123·12	122·75
Dukat	5·71	5·72

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 6 maja 1884		
Banknoty austryac.	168·40	168·20
Wiedeń	168·15	168·10
Warszawa	206·15	206·70
Ruble	206·50	207·10
5% Listy zast. król. polsk.	63·20	63·25
4% likwidacyjne	56·90	56·60
Akcye Karola Ludwika	121·37	121·50
„ kredytowe	534·—	535·50

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/5.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 50	124 —
Marki niem. złoto lub pap. „ 100 mar.	59 —	59 60
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 67	5 77
20-to Frankówka złota	9 56	9 57
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	102 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	99 70	100 70
5 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 75
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	86 —	87 —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 50
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 20	100 25
4 „ „ likwid. „ „ „ 100	87 —	88 25

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 6/5	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 75
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	87 —	88 —
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 60	102 60
5 „ „ „ „ „ „ 10% prem. „ „ 100	— —	— —
5 „ „ „ „ „ z zwrotne za 40 lat „	— —	— —
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	99 65	100 65

Warszawa, dnia 6/5	płacą	żądają
5% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 6/5. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 35	80 50
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	81 40	81 55
4 „ „ „ złota „ „ 100	101 40	101 60
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 95	96 10
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 —	124 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 75	137 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 50	145 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 80	174 40
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	172 50	173 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 45	122 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	91 95	92 10
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 70	88 85
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	101 50	— —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 80	118 20
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 50	118 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116 25	116 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 50	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 25	100 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 75	102 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 —	116 50
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 50	33 75
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	32 —	32 30
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. 5. zł. za złr. 100	123 —	123 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 90	102 40
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 —
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	98 25	99 25
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	99 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 —	98 75
4½% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	92 50	93 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 —	102 20
4½% „ „ „ „ „ 100	100 55	100 75
4% „ „ „ „ „ 100	94 50	94 75
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr.	100 —	100 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	101 —	102 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 40	101 —
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	98 80	99 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	97 —	97 50

	płacą	żądają
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99 —	99 50
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76 —	76 40
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	123 —	123 50
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 60	97 90
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 25	143 75
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 40	98 80
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	97 —	97 50
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176 —	176 50
Klary na 40 złr. m. k. „	41 50	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115 —	116 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	— —	20 —
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19 50	20 —
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	17 50	18 —
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	45 —	48 —
Palfy na 40 złr. m. k. „	38 —	38 50
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	12 70	12 85
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	7 —	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 50	20 —
Salm na 40 złr. m. k. „	53 50	54 30
Salcburgskie na 20 złr. w. a. „	21 60	22 10
St. Genois na 40 złr. m. k. „	47 25	48 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	22 —	— —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	127 25	— —
4% „ na 50 złr. w. a. „	65 —	67 —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	29 —	29 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	37 80	38 30

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank na 120 złr.	116 —	116 50
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	110 50	110 90
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	317 60	317 90
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	318 25	318 75
5 „ Länderbank na 100 złr.	110 70	111 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	857 —	859 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	108 25	108 50
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	179 25	179 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn a. 1050 „	2437 —	2443 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	208 50	209 50
5 „ Karola Ludwika na 210 „	287 —	287 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	149 —	149 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	188 75	189 —
5 „ Rudolfa na 200	152 25	152 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	178 25	178 75
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	316 —	316 25
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	145 60	146 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 72	5 74
20-to Frankówki „ „	9 65	9 66
20-to Markówka „ „	11 89	11 91
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 93	9 95
Funty szterlingi „ „	12 15	12 17
Tureckie liry złote „ „	10 96	10 97
Banknoty włoskie „ „	48 30	48 50
Ruble papierowe „ 100 „	123 —	123 25

Podoficer rachunkowy 482
Robert Hanslian,
zamieszkały w Krakowie i panna
Emilia Boehm,
zamieszkała w Raciborzu, zawiadamiają, iż dnia 10 b. m. zawierają związek małżeński.

Poszukuje się do kupienia
majątku ziemskiego
w miejscu przystępnem, przestrzeni od 300 do 400 morgów przeważnie roli. Oferty z dokładnem opisaniem i warunkami przyjmuje bezpośrednio **kancelarya adwokata Dra Gawła w Sanoku.**
484 1 3

W Bieczu, kilometr od stacyi kolei transwersalnej, jest natychmiast do **sprzedania folwark** o 57 morgach, bardzo dobrze zagospodarowany. Bliższej wiadomości udzieli Wny **W. Chmielowski** w Bieczu.
483 1 3

Dr. S. Filipkiewicz
ordynuje w **Cieplicach Trenczyńskich.** — Broszurki do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. 480 1 3

Kucharz
mówiący po polsku i francusku, szuka miejsca. Łaskawe oferty pod zakiem: **Nr. 8890, Haasenstein i Vogler w Wiedniu.** 481 1 2

S. ZORN
Zakład dentystyczny,
Kraków, ul. Grodzka l. 32.
Kto potrzebuje sztucznych zębów lub całych szczęk jak najstaranniej według najnowszych wynalazków w dentystyce zastósowanych, takowe po cenach nader przystępnych nabyć może.
Dla obcych przejeżdżających zamówienia w 12 godzinach załatwiam. 478 1 6

Solitera (tasiemca) z głową
usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke. Wien V. Wimmergasse 33,** gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 16 24

Mieszkania
frontowe większe lub mniejsze, od dwóch do siedmiu pokoi z p. n. na 1 lub 2 piętrze, są **do wynajęcia w domu pod L. 5 przy ul. Mikołajskiej od 1 lipca r. b.** 471 2 3
Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu na I piętrze w godzinach popołudniowych.

WODĘ KOLOŃSKĄ
z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"
Konst. Wiszniewskiego
2472 21 24 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

---

35 34 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Modele paryskie.
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice Nr. 19, poleca **na sezon letni** wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych po cenach bardzo przystępnych, oraz
pracownię sukien damskich.
377 8 14
Modele paryskie.

Z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędzie się dnia 12 maja b. r.
w dobrach Zaleszany
w powiecie tarnobrzeskim sprzedaż inwentarza w drodze licytacyi.
Sprzedane będzie:
28 (dwadzieścia ośm) krów;
12 (dwanaście) jałówek, wszystkie rasy fryburgskiej czarno srokate;
32 (trzydzieści dwa) woły robocze;
32 (trzydzieści dwa) konie robocze i
28 (dwadzieścia ośm) koni młodych 1 i 2 letnich.
Najbliższa stacja kolei jest Rzeszów. Bliższych szczegółów udzieli zarząd dóbr Zaleszany poczta Rozwadów. 362 5 5

W **Nizinach**, poczta **Gawłuszowice**, stacya kolei **Dębica** — obok **Mielca**, jest na sprzedaż
6 wołów tucznych,
na suchej paszy. 470 2 3

TRUSKAWIEC
(stacya pocztowa i telegraficzna).
Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 czerwca.
Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych**, silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: Stanisława, Ferdynanda, Edwarda), oraz słonogorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje da picia (Maryi, Bronisławy, Zofii i tak zwany zdrój „Nafty"); borowina żelazista i muł słonosiarkowy do kąpieli.
Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20,000.
Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy Dr. **Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo. — Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do pobliskich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku 487 1 10
ZARZĄD ZDROJOWY TRUSKAWIECKI.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ m.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{4}{5}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $\frac{5}{4}$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $\frac{8}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $\frac{8}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu **gładkie** złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.
366 10 20 Z wysokim szacunkiem
Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Zakład wodoleczniczy
Bystra pod Bielskiem
(Śląsk austr.)
pół godziny jazdy od stacyi kolejowej **Bielsk-Biała**, trzy godziny jazdy koleją od Krakowa oddalony,
otwarty od 15 maja b. r.
Lekarz zakładowy 473 1 10
Dr. **T. Bieliński.**

Z dniem **1 maja 1884** otwiera się
w Krakowie
HOTEL EUROPEJSKI.
Nowo zbudowany, obok dworców kolei żelaznej północnej Cesarza Ferdynanda i galicyjskiej Arcyksięcia Karola Ludwika, przy stacyi kolei konnej, mieszczący w sobie około 80 pokoi, gustownie i wygodnie urządzonych z stajniami i ogrodem. — Pokoje od 60 ct. za dobę i wyżej; dłuższy pobyt po zupełnie niskich cenach.
Oddając go do użytku, Zarząd dołoży wszelkich starań, aby obok cen umiarkowanych, czystości, wygód i punktualnej usługi, zasłużyć na łaskawe względy Szanownych Gości.
414 5 10 **Zarząd Hotelu.**

KOKS
najlepszy z węgli gazowych sprzedaje 387 9 10
II kl. po 30 ct.
I kl. po 50 ct.
za 50 kgr. **wraz z odstawą** do kolei lub Wisły w Krakowie
Zakład gazowy w Krakowie.

Medal zasługi z wystawy krajowej.
Przyrządy dla obsługi chorych a wygody zdrowych.
Skład i Pracownia
wyrobów blacharskich
(istniejąca lat 10)
W. Kosydarskiego
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 21.
Poleca na sezon kąpielowy **nowe prysznice po 14 złr. z 2 natryskami** własnego ulepszenia, oraz wielki wybór **wanien,** wanien nasiadowych, water-closetów pokojowych od złr. 6. Water-closety nadkanałowe od złr. 5. Prysznice od złr. 8. Parówki, bidety, filtry do wody, pochodnie naftowe i wszelkie przyrządy kąpielowe i gospodarskie.
Pokrywa dachy miedzią, blachą żelazną, cynkiem, papą; zakłada dzwonki elektryczne, telefony, tuby głosowe, gromochrony do ściągania piorunów, ręcząc za każdą robotę.
Zamiejscowe obstalunki uskutecznia rychło i sumiennie po umiarkowanych cenach. 457 3 36
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.
Dostawca naczyń dla chorych do szpitala św. Łazarza.
Medal zasługi od pp. Lekarzy.

Skład główny
wszelkich materyałów budowlanych
Romana Silberbacha
w Krakowie 344 11 40
róg ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10,
poleca po cenach najtańszych: Portland-Cement opolski, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, rury steingutowe glazurowane, cegły i glinkę ogniotrwałą, szyfer czyli łupek śląski, francuski i angielski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Biały.
Pracownia Kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie, ulica ś. Gertrudy
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach poczęąwszy od złr. 20.
Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
275 14 30
Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

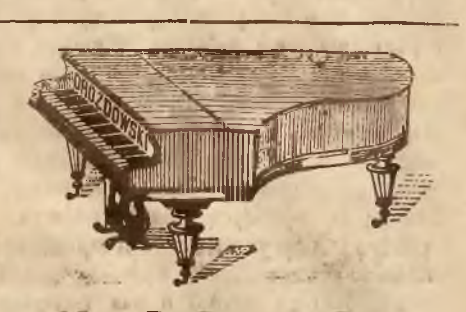
Maść przeciw rupturze lecząca radykalnie najbardziej zastarzałe ruptury.
Rosyjska oliwa przeciw podagrze,
środek radykalny w podagrze, reumatyzmie, bolu krzyży — pomaga, gdzie jeszcze żaden środek nie pomógł. — Składy tych dwóch środków nie istnieją. Rozsyła **świeże** jedynie **J. Grolich** w Bernie, Skenestrasse l. 3. 199 9 52

Kilka tysięcy resztek sukna!
po 3 — 4 metry na całe ubranie męskie, paletoty i płaszcze deszczowe dla pań, rozsyła za zaliczką resztkę po 5 złr. **H. GROLICH,** fabrykant w Alt-Brünn-Klosterplatz Nr. 2.
Nienadające się komu resztki chętnie nazad przyjmuje i odmienia. 1 8 9 52

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**
KRÓLA Szwedzkiego
uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela
BALSAM BRZOZOWY
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.
Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.
1117 59

Krowianka świeża
jest do nabycia **każdego** czasu w aptece pod Białym Orłem
A. SIEDLECKIEGO
w Krakowie. 267 8 10

Kandydat notaryalny,
z $7\frac{1}{2}$letnią praktyką, zdolny do substytucyi, poszukuje z dniem 1 lipca b. r. umieszczenia. Adres: **M. O.** kandydat notaryalny w Nowym Targu. 475 2 3



JAN DROZDOWSKI
w Krakowie ul. Floryańska, 18.
SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN
zaopatrzony w wybór instrumentów z różnych fabryk po cenach najprzystępniejszych, z gwarancyą trwałości i dobroci.
Fortepiany używane
przyjmują się w zamian.
433 3 3

Kapelusze damskie
w największym wyborze, najmodniejsze i najtańsze znajdują się w magazynie
A. Popławskiej w Krakowie,
ul. Grodzka l. 5, I piętro, w domu Wgo Armatysa. 448 4 4
Listownie zamówione kapelusze przesyłają się odwrotną pocztą.

Zlecenia na giełdę
Wiedeńską
przyjmuje pod przystępnemi warunkami
KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT
Rynek 43, linia A-B. 88 38
Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów.

SKŁAD EXPORTOWY
WIN SZAMPAŃSKICH.


Zamówienia przyjmuje
K. RZĄCA
w Krakowie.
2392 33

Na lato!
Do wynajęcia w **Zamościu** przy Wojniczu, **pomieszkanie** o 3 pokojach i kuchni. — Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Wojnicz.** 4 0 2 3

Poszukuje posady
Młody człowiek, żonaty, bezdzietny, obeznany **gruntownie** z prowadzeniem **ksiąg handlowych i kasowych,** i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady **administratora, kasyera, rachmistrza,** lub **likwidatora** od **lipca** lub **października.** Na **żądanie** złożyć może **kaucyę.** Podania z detalicznem wymienieniem warunków proszę przesyłać do **Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie,** pod znakiem: „Poszukuje posady". 476 1 3

Adwokat **Dr. DANIEL** w Wadowicach poszykuje
koncypienta
od dnia 1 czerwca b. r.
PP. kandydaci, mogący się wykazać złożonym egzaminem sędziowskim, mają pierwszeństwo. 467 3 3

MAGAZYN MÓD
i nowości
pod firmą 459 3 6
Mme Anna
ul. Szewska 21,
został zaopatrzony w wielki wybór
kapeluszy
w rozmaitych cenach.